



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Halina Kuryło

w sprawie z odwołania B. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Słupsku
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 sierpnia 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 27 kwietnia 2022 r., sygn. akt III AUa 487/22,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i znosi postępowanie przed
Sądem Apelacyjnym w Gdańsku od dnia 27 kwietnia 2022 r. i w tym
zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego Sądowi
Apelacyjnemu w Gdańsku.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2022 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 10 grudnia 2021 r. w pkt 1 i oddalił odwołanie oraz orzekł o kosztach procesu.

W sprawie ustalono, że B. K. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Słupsku z dnia 24 czerwca 2021 r., domagając się jej zmiany przez stwierdzenie, że nie podlega - jako wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej od dnia 22 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 10 grudnia 2021 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że B. K. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność (jednoosobowy wspólnik sp. z o.o.).

Ze sprawy wynikało także, że odwołująca się do 21 maja 2019 r. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą E. w C.. Z tytułu prowadzonej działalności podlegała ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność gospodarczą. Na mocy umowy z dnia 23 listopada 2016 r. B. K. i R. K. zawiazali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą A. z siedzibą w G.. B. K. miała 99 udziałów, a R. K. 1 udział. Odwołująca się została powołana w skład pierwszego zarządu spółki (zarząd jednoosobowy), lecz nie została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych ani z tytułu bycia wspólnikiem spółki, ani z tytułu zatrudnienia pracowniczego jako prezes zarządu. Od dnia 22 maja 2019 r. ubezpieczona nie podlega ubezpieczeniom z żadnego tytułu. Spółka w 2019 i 2020 r. osiągnęła zysk, a była zarządzana wspólnie przez B. K. i R. K. wspólnie zarządzają spółką i prowadzą jej sprawy. R. K.. Odwołująca się zajmowała się sprawami księgowymi i administracyjnymi, zaś drugi wspólnik dokonywał niezbędnych zakupów, nadzorował prace pracowników i wydawał im polecenia.

Sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego stwierdził, że nie można przyjąć aby B. K. była jedynym wspólnikiem Spółki, a w dalszej części podzielił wywód Sądu Najwyższego z wyroku z dnia 16 grudnia 2020 r., I UK 225/19 (LEX nr 3224793).

Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację pozwanego, stwierdził, że spór koncentrował się wokół tego czy odwołująca się od dnia 22 maja 2019 r. podlegała

obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą będąca wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jego zdaniem, Sąd pierwszej instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, lecz dokonał błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W związku z tym odwołał się do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423, dalej ustawa systemowa) oraz art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy systemowej. Wykładnia powołanych norm oznacza, że za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Prawidłowe odczytanie obu powołanych przepisów musi zatem prowadzić do wniosku, że chodzi w nich o podmioty ubezpieczeń społecznych będące osobami fizycznymi. To one podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych oraz to one (a nie spółki, których są wspólnikami) są płatnikami składek na te ubezpieczenia. Powstałe na tym tle kontrowersje wyjaśnił Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 3 lipca 2019 r., II UK 24/18, OSNP 2020 r. nr 8, poz. 32), odwołując się zresztą do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 września 2014 r., SK 4/12 (OTK-A 2014 nr 8, poz. 95), mocą którego uznano art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, w zakresie odnoszącym się do wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, za zgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Chodziło o faktyczne objęcie ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych znajdowali się *de facto* w podobnej sytuacji, co osoby prowadzące działalność gospodarczą. Wymieniony przepis miał zapobiegać zawieraniu przez wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością umów o pracę ze spółką w celu uzyskania statusu pracowniczego oraz związanych w tym świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych. Dalej podkreślono, że wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podlega ubezpieczeniu na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, a z kolei wspólnicy (innych niż jednoosobowe) spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których łączy ze spółką prawidłowo nawiązany i zgodny z przepisami prawa pracy stosunek pracy, mogą w konkretnych

okolicznościach faktycznych podlegać ubezpieczeniu pracowniczemu na podstawie art. 8 ust. 1 tej ustawy.

Idąc dalej, Sąd Apelacyjny zauważył, że podobna sytuacja (w sferze faktów) występuje wówczas, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest wprawdzie spółką jednoosobową, ale proporcja udziałów poszczególnych wspólników występująca w tej spółce powoduje, że tylko jeden wspólnik w istocie ma wszystkie uprawnienia zarówno korporacyjne, jak i majątkowe. W szczególności z taką sytuacją będziemy mieć do czynienia wtedy, gdy jeden wspólnik posiada taką część udziałów, która zapewnia mu wyłączne prawo głosu w zgromadzeniu wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku, a także - wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu - nieskrępowane samodzielne decydowanie o bieżącej działalności spółki. Status prawny takiego wspólnika jest więc analogiczny, jak wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dlatego też oparte wyłącznie na literalnej wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej uznanie, że taki wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że „formalnie” nie jest wspólnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadziłoby do naruszenia zasady powszechności ubezpieczeń społecznych i konstytucyjnej gwarancji obywatela do zabezpieczenia społecznego. To właśnie te reguły powinny zaś być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. W tym też kierunku ukształtowało się orzecznictwo sądów powszechnych (wyroki Sądu Apelacyjnego: w Katowicach z dnia 15 listopada 2018 r., III AUa 916/18, LEX nr 2621558; w Łodzi z dnia 5 października 2021 r., III AUa 2127/20, OSAŁ 2021 nr 3, poz.169; w Szczecinie z dnia 19 lipca 2017 r., III AUa 410/16, LEX nr 2379129) oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego (na przykład wyrok z dnia 17 października 2017 r., II UK 451/16, LEX nr 2427158).

Sąd Apelacyjny analizując materiał dowodowy, przypisał pierwszeństwo dokumentom (umowa spółki, wypis z CEDIG i KRS) a z nich wynikał podział wpływów w spółce. Tymczasem na potrzeby przedmiotowego postępowania odwołująca się przedstawiła inną praktykę zarządzania spółką. Ta modyfikacja nie jest wiarygodna, zwłaszcza że ubezpieczona nie potrafiła wyjaśnić proporcji ustalonych udziałów. Dodatkowo podała, że zwykle „zgadza się z mężem” w sprawach dotyczących spółki,

co – zdaniem Sądu odwoławczego – w świetle zasad doświadczenia życiowego jest niewiarygodne. W końcu skoro spółka od 2019 r. zaczęła przynosić dochody, to wówczas odwołująca się podjęła decyzję o zakończeniu własnej działalności, zaś odmówiła odpowiedzi na pytanie o przyczyny jej zakończenia. Z kolei zeznania małżonka odwołującej się są wewnętrźnie sprzeczne, a do tego mają na celu wykazać, że jego udział w spółce nie był iluzoryczny. Sąd odwoławczy wziął także pod uwagę, że od 7 grudnia 2016 r. do 21 maja 2019 r. ubezpieczona prowadziła pozarolniczą działalność i z tego tytułu podlegała ubezpieczeniom społecznym. Przeważająca część tej działalności to produkcja pozostałych wyrobów z drewna, produkcja wyrobów z korka, słomy. Z odpisu KRS wynika tożsamy przedmiot działalności spółki. W końcu R. K. była zatrudniony w ramach jej działalności, zaś obecnie zawiera ze spółką umowy zlecenie dotyczące „zarządzania przedsiębiorstwem”. Zatem jego rola, uprawnienia zostały przez Sąd pierwszej instancji błędnie ocenione, co także potwierdza pozostały materiał dowodowy (zeznania pracowników spółki). Z tych osobowych źródeł dowodowych wynika, że R. K. wykonywał powierzone zadania, które dotyczyły bezpośrednio produkcji opału. Dodatkowo nadzorował on pracowników, lecz już kwestia wypłaty ich wynagrodzeń czy zatrudnianie nowych pozostawało wyłącznie w gestii ubezpieczonej.

W tej sytuacji zakończenie przez odwołującą się działalności gospodarczej (maj 2019 r.) oznacza, że mimo aktywności zawodowej i osiągania wysokich dochodów z tytułu prowadzenia spółki (a więc podmiotu stanowiącego kontynuację jej działalności) obecnie pozostaje poza systemem ubezpieczenia społecznego.

Sumując powyższe i uwzględniając strukturę udziałów, powołanie odwołującej się na prezesa jednoosobowego zarządu oraz dokumenty spółki, należało uznać, iż odwołująca się jest współnikiem jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tym samym powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym, co słusznie stwierdził organ rentowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującej się. W podstawach skargi powołał się na: 1) nieważność postępowania, bowiem ubezpieczona została pozbawiona możliwości obrony swych praw na skutek wydania wyroku przed wpłynięciem do Sądu odpowiedzi na apelację, a co więcej

wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym był niedopuszczalne z uwagi na ewentualny wniosek o przeprowadzenie rozprawy; 2) naruszenie przepisów postępowania, to jest: (-) art. 386 § 1 k.p.c., przez uwzględnienie przez sąd odwoławczy apelacji organu rentowego i orzeczenie co do istoty w sytuacji, gdy całokształt okoliczności faktycznych nie nadawał się do merytorycznego rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy ustalenia Sądu pierwszej instancji nie wskazywały, że umowa spółki zmierzała do obejścia przepisów ustawy, a przede wszystkim ustalenia te prowadziły do konsekwentnych i spójnych wniosków, że umowa została zawiązana głównie w innych celach aniżeli unikanie podlegania ubezpieczeniu społecznemu przez wspólnika; ponadto ustalenia nie wskazywały, jakie prace R. K. (wspólnik) wykonuje w ramach umowy zlecenia dla A. Sp. z o.o. w C., a jakie jako wspólnik spółki; (-) art. 232 w związku z art. 378 § 1 oraz art. 382 k.p.c. w zakresie dokonania przez Sąd drugiej instancji bez jakiegokolwiek merytorycznej oceny podnoszonych kwestii, bez odniesienia się do faktu, iż powoływane przez organ orzeczenia Sądu Najwyższego zapadły w innym stanie faktycznym, w sytuacji gdy ustalenia Sądu drugiej instancji dalece wykraczają poza zarzuty apelacji, prowadząc do oceny rozbieżnej, nieznajdującej potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym a przede wszystkim oceny arbitralnej, w sytuacji gdy okoliczności dotyczące podpisów na dokumentach spółki przez wspólnika R. K. nie były kwestionowane przez pełnomocnika organu rentowego i nie zostało udowodnione, aby ta osoba nie wykonywała zadań wspólnika spółki; art. 316 oraz art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji pominął fakty i dowody istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności nie wskazał w uzasadnieniu wyroku, jakie fakty i dowody przemawiają za uznaniem, iż udział wspólnika R. K. ma charakter iluzoryczny oraz w jaki sposób zgromadzony materiał dowodowy ze sobą konfrontuje oraz przez sporządzenie przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający przeprowadzenie kontroli kasacyjnej wyroku; Sąd Apelacyjny wybiórczo i dowolnie zinterpretował prace wykonywane przez R. K. dla A. Sp. o.o. w C. bez badania, jakie faktycznie zajęcia ta osoba wykonywała w ramach umowy zlecenia, a jakie jako wspólnik; pominięcie milczeniem przez Sąd odwoławczy, że pewne funkcje, jakie należą do obowiązków wspólnika nie mogły być wykonywane w ramach umowy zlecenia; 3) naruszenie prawa materialnego, to jest: art. 58 k.c. w

związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zawarcie umowy spółki kapitałowej z większościowym udziałem jednego ze wspólników miało na celu obejście prawa w sytuacji, gdy wspólnik mniejszościowy wykonywał w spółce czynności odpowiadające czynnościom wspólnika przez uczestniczenie w zgromadzeniach, podejmując się czynności zarządczych (wykraczających poza zakres umów zlecenia) oraz wykonując pracę na rzecz spółki (kierował samochodem ciężarowym czy widłakiem do czego jako jedyny posiadał uprawnienia), również przez rozdzielanie i nadzorowanie pracy pracowników spółki co wskazuje, że posiadany jeden udział nie ma charakteru iluzorycznego a wspólnik B. K. nie jest jedynym wspólnikiem; (-) art. 65 k.c. w zakresie dokonania przez Sąd drugiej instancji oceny oświadczeń woli stron co do zawarcia umowy zbycia udziałów w spółce w sposób pomijający rzeczywisty zamiar i cel umowy.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o uchylenie i zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i orzeczenie co do istoty sprawy, przez utrzymanie w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i uchylenie decyzji organu oraz zasądzenie od organu na rzecz ubezpieczonej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje; ewentualnie, w razie stwierdzenia, że nie zaistniały przesłanki do wydania rozstrzygnięcia merytorycznego o którym mowa w art. 398¹⁶ k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącej na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, aczkolwiek nie wszystkiej jej zarzuty okazały się trafne. Po pierwsze, zarzuty naruszenia prawa procesowego (art. 386 § 1, art. 232 oraz 378 § 1 i 382 k.p.c., a także art. 316, 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.) nie zostały uzasadnione. Z tego względu ich ocena przez pryzmat wskazanych

podstaw nie potwierdza stanowiska skarżącej. I tak art. 386 § 1 k.p.c. wskazuje, w jaki sposób sąd drugiej instancji ma rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja powinna być uwzględniona. O jego naruszeniu mogłaby zatem być mowa jedynie wtedy, gdyby sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja jest niezasadna, a ją uwzględnił (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 602; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 13). Co do zasady ten przepis nie może więc stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej (por. pośród wielu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2012 r., IV CSK 385/11, LEX nr 1229969).

Nie doszło do naruszenia art. 232 w związku z art. 378 § 1 i 382 k.p.c., gdyż taka hipoteza opiera się na odmiennej ocenie dowodów. Tego zaś rodzaju okoliczności pozostają poza obszarem zainteresowania postępowania kasacyjnego (por. art. 398³ § 3 k.p.c.). Materiałem dowodowym zebrany w rozumieniu art. 382 k.p.c. są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. W orzecznictwie ugruntowany jest przy tym pogląd, że ten przepis nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz że jest on władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689). Wymaga wszakże podkreślenia, że wspomniany przepis ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy i w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej. Konieczne jest bowiem wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji rozpoznając apelację, uchybił (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665). Zadość temu obowiązkowi nie wypełnia odwołanie się do art. 232 k.p.c., skoro w postępowaniu dowodowym nie zostały pominięte wnioski dowodowe stron, zaś oprócz nich w procesie brane pod uwagę są domniemania, zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Ostatecznie skarżący nie wykazał, by doszło do bezpodstawnego pominięcia zebranego materiału dowodowego, zwłaszcza że w swej argumentacji odwołuje się do pojęć otwartych i

niedookreślonych, które w żaden sposób nie zwalczają argumentacji Sądu odwoławczego.

Nie inaczej rzecz wygląda odnośnie do wykładni art. 378 § 1 k.p.c., bowiem Sąd drugiej instancji dokonał oceny osobowych źródeł, odwołując się także do dokumentów i zasad doświadczenia życiowego, a w żadnej mierze nie wykroczył poza granice apelacji. Z kolei art. 316 k.p.c. został powołany blankietowo (bez wskazania czy naruszenie dotyczy jego § 1 czy 2), zaś obecne brzmienie art. 328 § 2 zupełnie nie przystaje do warstwy argumentacyjnej, to jest, że zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli kasacyjnej.

Kluczowy z punktu widzenia rozstrzygnięcia danej sprawy staje się zarzut nieważności postępowania, który zmierza do wykazania, że odwołująca się została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Jego ocena wymaga zwięzłego opisu sprawy. I tak pozwany zaskarżył apelacją wyrok Sądu pierwszej instancji (k-61) zaś ona została doręczona pełnomocnikowi odwołującej się w dniu 12 kwietnia 2022 r. (k-68). Zgodnie z art. 373¹ k.p.c. strona może wnieść odpowiedź na apelację w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia odpisu apelacji. W danej sprawie termin do wniesienia odpowiedzi na apelację upływał w dniu 26 kwietnia 2022 r. i strona powodowa ten termin zachowała, przy czym faktycznie pismo wpłynęło do Sądu w dniu 29 kwietnia 2022 r. Jednocześnie z uwagi na przesłanki z art. 132 § 1 k.p.c. odpowiedź na apelację została doręczona bezpośrednio pełnomocnikowi strony przeciwnej. Sąd Apelacyjny wyrokował (na posiedzeniu niejawnym) w dniu 27 kwietnia 2022 r., a więc zanim otrzymał to pismo procesowe od pełnomocnika odwołującej się.

Oczywiście wniesienie odpowiedzi na apelację jest prawem strony, lecz gdy ona z tego prawa zamierza skorzystać, to orzekający w sprawie sąd powinien tak procedować, by zagwarantować tej stronie przedstawienie swego stanowiska, które zostanie uwzględnione podczas wyrokowania (niezależnie od tego czy sąd podzieli zawarte tam wnioski). Odpowiedź na apelację – co do zasady – umożliwia stronie wygrywającej proces w pierwszej instancji zwalczanie zarzutów apelacyjnych, przez wykazanie, że one nie są zasadne. Siłą rzeczy może ułatwić sądowi drugiej instancji podjęcie prawidłowej decyzji, zaś w przypadku wydania orzeczenia reformatoryjnego

pozwoła na ustosunkowanie się do argumentacji tam zawartej, by w sposób klarowny wyjaśnić tej stronie dlaczego przegrała proces.

Z tego względu sąd odwoławczy nie powinien wyrokować przed terminem wyznaczonym do złożenia tego pisma, przy czym wiadome jest, że nadanie odpowiedzi na apelację w dniu 26 kwietnia 2022 r. oznacza, iż ona „fizycznie” w sądzie będzie dopiero po upływie kilku dni (sąd wyrokował w czasie sytuacji wyjątkowej, jaką był COVID-19). Ponadto dane pismo procesowe może też zawierać wnioski dowodowe (na przykład wniosek o przeprowadzenie rozprawy w myśl art. 374 k.p.c. albo inne wnioski dowodowe, których strona nie mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji). Idąc dalej, złożenie odpowiedzi na apelację nawet w ostatnim dniu biegu terminu, za pomocą operatora pocztowego (art. 165 § 2 k.p.c.), nie powinno doprowadzić do sytuacji, w której stanowisko tej strony zostanie w sprawie zignorowane lub pominięte. Nie chodzi tu oczywiście o faktyczną treść tego pisma (*ad casu*), lecz o gwarancje procesowe, jakie powinien zachować sąd w postępowaniu apelacyjnym.

W orzecznictwie za utrwalone pozostaje stanowisko, że zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z dnia 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; z dnia 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444). Dodatkowo należy uwzględnić, czy mimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Odpowiedź na to pytanie musi być negatywna, skoro postępowanie apelacyjne ograniczone zostało do wydania wyroku reformatoryjnego na posiedzeniu niejawnym bez oczekiwania na złożenie odpowiedzi na apelację. Tym samym dane uchybienie miało niewątpliwie wpływ na treść wyroku.

Przesłanki nieważności postępowania nie ulegały zmianie. Niemniej jej otoczenie normatywne ewoluuje, skoro w postępowaniu cywilnym miały miejsce liczne zmiany, w tym wprowadzone ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze

zm.). Możliwość wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym (art. 374 k.p.c.) sprzężona z obowiązkiem bezpośredniego doręczania pism między zawodowymi pełnomocnikami może wywierać wpływ na zachowanie równości stron w procesie. Chodzi o sytuację, w której sąd wyda wyrok na posiedzeniu niejawnym, a więc nie zawiadomi stron o terminie posiedzenia. Doręczenie zawiadomień o posiedzeniu jawnym powoduje, że zazwyczaj strony wiedzą z wyprzedzeniem o planowanych czynnościach i mają możliwość przedstawienia na piśmie swego stanowiska w sprawie. Trzeba też dodać, że przedmiotowa sprawa w Sądzie Apelacyjnym była rozpoznana przed wejściem w życie art. 42a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 334 ze zm.), to jest przed możliwością złożenia wniosku o zbadanie spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności sędziego, a tym samym obowiązkiem zawiadomienia stron o składzie sądu.

Owszem skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W judykaturze dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, bo tylko taka sytuacja wpływa na prawo do obrony swych praw w procesie. Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być więc w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2014 r., I USKP 38/23, LEX nr 3715371).

Sumując powyższe, rozpoznanie apelacji (i jej uwzględnienie przez orzeczenie co do istoty sprawy, to jest oddalenie odwołania ubezpieczonej) z pominięciem stanowiska (choćby ono *per saldo* nie było zasadne) strony przeciwnej wyrażonej w odpowiedzi na apelację, która została nadana w ustawowym terminie, lecz dotarła do sądu po wydaniu wyroku na posiedzeniu niejawnym, prowadzi do nieważności postępowania w myśl art. 379 pkt 5 k.p.c.

Tym samym ocena (analiza) zarzutów prawa materialnego usuwa się na drugi plan, chociaż warto przy tej okazji zauważyć następujące okoliczności. Przede wszystkim problem objęcia ubezpieczeniem społecznym „niemal jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością”, czy też „wspólnika dominującego” wywoływał szereg kontrowersji, zwłaszcza w kontekście pracowniczej więzi ubezpieczeniowej takiej osoby (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2023 r., III USKP 17/23, OSNP 2024 nr 6, poz. 66 i podane tam orzecznictwo oraz poglądy doktryny). W rozpoznawanej sprawie ten problem nie występuje, bowiem pozwany objął ubezpieczeniem społecznym odwołującą się jako wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), chociaż – z formalnego punktu widzenia - dana Spółka była podmiotem dwuosobowym (bezsporne), przy czym skarżąca posiadała 99% udziałów, a tylko jeden z nich należał do R. K.. Można jeszcze dodać, że ubezpieczona piastowała stanowisko członka zarządu (jednoosobowo).

Z tego względu przedmiot sporu jest klarowny i dotyka kwestii, czy odwołująca się powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa, gdyż należy ją traktować jako wspólnika spółki jednoosobowej (tak przyjął Sąd Apelacyjny i wcześniej organ rentowy), czy też jako wspólnika spółki wieloosobowej (jak twierdzi skarżąca i jak przyjął Sąd Okręgowy).

Stanowisko Sądu drugiej instancji (a także organu rentowego) znajdowało odzwierciedlenie w judykaturze Sądu Najwyższego, czemu zresztą dano wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powołując się między innymi na rozstrzygnięcia w sprawach: II UK 451/16, II UK 24/18. Obok tych orzeczeń można jeszcze przytoczyć wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 2019 r., II UK 114/18 (LEX nr 3552287); z dnia 5 marca 2020 r., III UK 36/19 (OSNP 2021 nr 6, poz. 65) oraz z dnia 24 lutego 2021 r., III USKP 31/21 (LEX nr 3123199).

Jednak w ostatnim czasie od tej wykładni Sąd Najwyższy odstąpił. I tak w wyroku z dnia 15 września 2021 r., I USKP 44/21 (OSNP 2022 nr 9, poz. 91) przyjęto, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlega tylko jedyny wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a nie wspólnik większościowy, choćby „prawie” lub „niemal” jedyny (art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej w związku z art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h.).

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy argumentuje, że zgodnie z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólników spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. W ustawie systemowej nie ma definicji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Istnieje jednak definicja legalna spółki jednoosobowej, która została zawarta w art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h. Ta definicja powinna być uwzględniona przy dokonywaniu wykładni prawa, w tym prawa ubezpieczeń społecznych. Stosownie zaś do art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h., spółka jednoosobowa to spółka kapitałowa, której wszystkie udziały albo akcje należą do jednego wspólnika albo akcjonariusza. Jeżeli w spółce jest dwóch wspólników (udziałowców), to taka spółka nie jest spółką jednoosobową. Sąd Najwyższy zauważył w uzasadnieniu tego wyroku, że w bogatym orzecznictwie pojawia się problem spółek jednoosobowych pozornych (w których jeden wspólnik ma pozycję dominującą, a drugi udział marginalny). Sąd Najwyższy posługuje się w takim przypadku terminem „niemal jedyne” lub „prawie” jedyne wspólnika, która to konstrukcja nie jest jednak konstrukcją prawną ani nawet pojęciem prawniczym, a opisuje tylko pewną szczególną sytuację faktyczną. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej jednakże podlega tylko jedyny wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a nie wspólnik większościowy spółek wieloosobowych (także dwuosobowych). Ta linia orzecnicza była następnie kontynuowana (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 listopada 2023 r., III USKP 17/23, OSNP 2024 nr 6, poz. 66; z dnia 7 stycznia 2024 r., III USKP 73/23, OSNP 2024 nr 8, poz. 87; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2024 r., I USK 472/23, LEX nr 3652137; z dnia 3 marca 2024 r., III USK 22/23, LEX nr 3693536). Opierała się ona na założeniu, że wątpliwe jest poszukiwanie na siłę – wbrew woli i świadomej decyzji samego wspólnika spółki kapitałowej – tytułu do podlegania przez niego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zaś zasada powszechności ubezpieczeń społecznych nie jest realizowana w pełni w systemie prawa. Ubezpieczeniom obowiązkowym podlegają (z mocy ustawy – *ex lege*) tylko te osoby fizyczne, które mają tytuł do podlegania tym ubezpieczeniom (ujęte enumeratywnie w art. 6 ust. 1 ustawy systemowej). System dąży do powszechności, jednak nie jest

w stanie objąć wszystkich osób fizycznych. Jeżeli wspólnik wieloosobowej (nawet tylko dwuosobowej) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie spełnia warunków podlegania ubezpieczeniom społecznym, to znajdzie się poza systemem. We własnym interesie powinien dążyć do objęcia go ubezpieczeniami społecznymi i może takimi ubezpieczeniami być objęty, ponieważ prawo ubezpieczeń społecznych mu to umożliwia. Jeżeli jednak świadomie decyduje się prowadzić działalność zarobkową w takiej formie prawnej, która nie pozwala na objęcie go tymi ubezpieczeniami, to nie można wbrew treści jednoznacznie brzmiącego przepisu (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), dokonując wykładni *contra legem*, przyjmować, że tym ubezpieczeniom podlega.

W końcu nie sposób pominąć, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2024 r., III UZP 8/23 (LEX nr 3686847) przyjęto, że wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiadający 99 procent udziałów nie podlega ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Rzecz jednak w tym, że wspomniana uchwała zapadła w składzie złożonym z sędziów powołanych na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3). Tymczasem w uchwale połączonych Izb Sądu Najwyższego - Izba Cywilna, Karna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110- 1/20 (OSNK 2000 nr 2, poz. 1 i OSNC 2020 nr 4, poz. 34) przesądzono, że udział takiej osoby w składzie Sądu Najwyższego prowadzi w każdym przypadku do sprzeczności składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Uchwała z chwilą jej podjęcia uzyskała moc zasady prawnej (art. 87 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym), a to oznacza, że każdy skład orzekający Sądu Najwyższego jest nią związany (odnośnie do braku podstaw do przyjęcia, że jej skutki zostały zniwelowane przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego – zob. zamiast wielu wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 kwietnia 2024 r., I PSKP 13/23, LEX nr 3708945; z dnia 4 maja 2024 r., I USKP 125/23, LEX nr 3713592). W takim razie nie jest (nie było) możliwe poprzestanie tylko na powołaniu się na werdykt w sprawie III UZP 8/23, lecz konieczne stało się szersze przedstawienie problemu. Swoją drogą sąd powszechny

ocenić może, czy zawarte w tej uchwale stanowiska i wykładnia prawa może być (powinna być) wykorzystania w praktyce w związku z podstawową funkcją sprawowania wymiaru sprawiedliwości, jaką jest dokonanie wykładni prawa.

Poruszone powyżej argumenty nie zamykają jednak problemu. W każdej sytuacji sąd powszechny ma prawo badać, czy określone czynności (tu założenie spółki kapitałowej) były rzeczywiste i wygenerowały sytuację prawną w takiej postaci, jaka została zadeklarowana w tej czynności. Inaczej mówiąc, sąd nadal jest uprawniony do weryfikacji (i tak było w sprawie, bowiem Sąd drugiej instancji badał okoliczności zawarcia spółki i sposób jej funkcjonowania), czy dana czynność nie była pozorna, a tym samym tak zwany mniejszościowy udziałowiec jest udziałowcem fikcyjnym (figurantem). W tej mierze także już wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2024 r., II USKP 52/23 (niepubl.). Oznacza to, że akceptowalne pozostaje nadal zweryfikowanie (wyjątkowo, gdy okoliczności sprawy na to wskazują), czy utworzenie dwuosobowej spółki kapitałowej nie miało na celu obejścia prawa albo było pozorne (bo ten drugi wspólnik faktycznie nie wypełnia swych zadań, jest wspólnikiem „na papierze”) i ten wątek nie kłóci się z odejściem, w ostatnim czasie, od koncepcji odwoływania się do pozajęzykowych dyrektyw wykładni w związku z treścią art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

[SOP]

[ms]